

Jubileusz 35-lecia pracy radiowej Antoniego Krupy - Promocja jego płyty
Koncert Galowy - Radio Kraków - 20.10.2012

Jesienny wieczór 20 października zapisał się piękną kartą w sercu Jubilata. Zdjęcia i słowa, które tu napiszę, dedykuję przede wszystkim Jemu i Osobom, które wkładem pracy i osobistym uczestnictwem przyczyniły się do zaistnienia tego wydarzenia. Pragnę także podzielić się moimi wrażeniami z sympatykami Antoniego, którzy nie mogli być na tej wyjątkowej uroczystości.

Miejsce koncertu - Radio Kraków.



Antoni Krupa to najbardziej barwna postać krakowskiego radia, w którym wytrwale pracuje od 35 lat. Ci, którzy słuchają tej rozgłośni, bez trudu rozpoznają jego charakterystyczny, ciepły głos. Dziś obchodzi 35-lecie pracy dziennikarskiej i artystycznej, a my cieszymy się razem z nim. Jest jeszcze jedna wspaniała ku temu okazja i o niej napiszę za chwilę.

Przez te wszystkie lata szeroko rozwijał i nadal rozwija skrzydła twórczości prowadząc cztery audycje: Alternatywną Listę Przebojów, Jazzowy Helikon, Radiową Kafejkę oraz Songi-Bluesy-Ballady, na których popularyzuje wszelkie gatunki muzyki. Od lat promuje także utalentowanych artystów i zespoły. Antoni Krupa spełnia się również jako muzyk. Dawniej grał w kilku zespołach na gitarze

i banjo, a obecnie występuje z harmonijką na festiwalach bluesowych i w klubach, gdy do nich zawita. Napisał książkę, która jest jedynym w Polsce opracowaniem na temat muzyki jazzowej, big-bitowej i rockowej w Krakowie w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest uznanym pedagogiem, prowadzi wykłady z historii jazzu w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Zasiada w jury podczas konkursów muzycznych i przeglądów młodych talentów. Opiekuje się studentami w trakcie ich dziennikarskich praktyk w radiu. Występuje w roli konferansjera na festiwalach bluesowych i jazzowych oraz rozmaitych wydarzeniach muzycznych w Krakowie, Zielonej Górze, Łodzi, Krośnie i Przeworsku. Został wyróżniony prestiżowymi nagrodami, m. in. „Krakowska Książka Miesiąca” i „Jazzowy Oskar”. Ta pierwsza, gdy napisał „Miasto błękitnych nut, czyli historia krakowskiego jazzu i nie tylko”. Nagrał z plejadą muzycznych przyjaciół płytę „Amela - blues o rozwianych włosach na wietrze”, której będzie dziś poświęcona szczególna uwaga i ta okoliczność wzbogaci program dzisiejszego koncertu.

Wszystkie te osiągnięcia to aż nadto, aby uczcić dotychczasowy dorobek Jubilata.

W holu Radia Kraków zbierają się pierwsi zaproszeni goście.



A to córka Antoniego, Klaudia. Robi fantastyczne zdjęcia. Dzisiaj można u niej kupić ciesząc się zainteresowaniem melomanów książkę jej ojca.

Klaudia Krupa.



Antoni ukończył ją w 2009 roku. Powstała w oparciu o wywiady, jakie przeprowadził z czołowymi polskimi i zagranicznymi muzykami w trakcie swej dziennikarskiej pracy. 500-stronicowe opracowanie wzbogacił biograficznymi wspomnieniami i anegdotami z czasów, gdy w Krakowie rozbrzmiewały pierwsze jazzowe i rockowe dźwięki. Antologia, bogato ilustrowana fotografiami Klaudii i finezyjnymi grafikami żony Gońki, warta jest zakupu i godna przeczytania. Można ją nabyć także w wydawnictwie Dworek Białoprądnickiego.

Na tym linku znajdują się wszystkie szczegóły tej oferty:

<http://www.dworek.krakow.pl/wydawnictwo/miasto-blekitnych-nut>

Prezes Radia Kraków, redaktor Marcin Pulit, udziela wywiadu krakowskiej, regionalnej telewizji, którą reprezentuje Marta Mastyło.



W oczekiwaniu na uroczystość garstka wspomnień z życia Jubilata.

Cały czas dwie pasje: aktywny kontakt z muzyką i praca w Radiu Kraków, przeplatają się, czyniąc jego życie pasmem niesamowitych zdarzeń, pełnych niespodzianek i sukcesów, w które czasem sam nie wierzy.

[Antek muzyk.](#)

Urodził się 23 marca 1945 roku w Krakowie, a gdy wyrósł na młodzieńca, grał z utwory Hendrixa, Animalsów i Rolling Stonesów. Jego aktywność prężnie rozwijała się w latach 1960-80. Najpierw przypadkowo został jazzmanem. Stało się to za sprawą Jana Boby z formacji Jazz Band Ball, który zaangażował Antka do gry na banjo. Pojechał wtedy z zespołem i duszą na ramieniu na swoje pierwsze nagrania do Radia Katowice. Z Jazz Band Ball grał przez 5 lat, a potem na 2,5 roku związał się z grupą WIEM (W Innej Epoce Muzycznej) pod przewodnictwem Marka Grechuty. Zespół cieszył się powodzeniem, a jednym ze spektakularnych jego występów był koncert na Festiwalu Piosenki w Opolu.

Chronologicznie muzyczna kariera Antka wiodła takimi szlakami:

1962-1963 występował z grupą „5+” i w tym czasie był współtwórcą zespołu "Kon-Tiki",

1963-1968 prowadził formację rytm&bluesową „The Lessers”,

1968-1972 grał na banjo w zespole "Jazz Band Ball",

1972-1974 występował jako gitarzysta z grupą „WIEM”,

1975-1977 koncertował z duetem gitarowym „CD”, jak również w trio jazzowym z saksofonistą Pawłem Dalachem i perkusistą Jackiem Kochanem oraz z zespołem „Sweet Mystery Band”.

Kartki z archiwalnego albumu Antka. Grupa „WIEM”. Antek drugi od lewej.



Plakat oznajmia, jacy artyści wezmą udział w dzisiejszym koncercie, a w jego projekcie okładka płyty Antka.



RADIO
KRAKÓW

Radio Kraków zaprasza na koncert

Małopolska

antek krupa i przyjaciele

Koncert jubileuszowy i promocja
pierwszej autorskiej płyty "Amela"

Sobota, 20 października 2012 r, godz. 19.00

Studio im. Romany Bobrowskiej Radia Kraków

Wystąpią:

jazz band ball orchestra

Jan Kudyk - trąbka, Jacek Mazur - saksofon tenorowy, klarnet,
Marek Michalak - puzon, Wojciech Groborz - fortepian,
Tolek Lisiecki - kontrabas, Wiesław Jamioł - perkusja

hard times

Łukasz "Wiśnia" Wiśniewski - śpiew, harmonijka,
Piotr Grząślewicz - gitara, Marcin Hilarowicz - gitara

Goście specjalni:

stefan błaszczyński

krzysztof ścierański

zbgniw wodecki

skalni

Zaproszenia na antenie Radia Kraków

www.radiokrakow.pl

facebook.com/radiokrakow



Za chwilę radiowe Studio im. Romany Bobrowskiej będzie wypełnione po brzegi.



Antek radiowiec.

Zawsze inspirowała go muzyka Johna Coltrane'a. Sprawiała, że od 1977 roku jego życie zaczęło płynąć drugim nurtem. Otóż Antoni Mleczek, ówczesny kierownik redakcji muzycznej II Programu Polskiego Radia wiedząc, że Antek ma ciekawą kolekcję płyt, poprosił go pewnego dnia o zrobienie cyklu jazzowych audycji. Prosty, autorski program, przypadł słuchaczom do gustu i tak zaczęła się przygoda Jubilata z Radiem, która trwa nieprzerwanie do dziś, a gitara z racji jego dziennikarskich obowiązków musiała zadowolić się okazjonalnym towarzyszeniem swemu panu, który zamiast jej, wybrał słuchawki i radiowy mikrofon.

Dopiero kilka lat temu przeprosił się z instrumentem i powrócił na estradę. Sam określa ten stan artystycznego ducha jako pozytywne szaleństwo, któremu poddaje się, gdyż dostarcza mu niesamowitej energii i frajdy.

Od tej pory życie Antka przebiega w Radiu, studiach nagraniowych i na scenie. W ostatnich trzech latach zorganizował kilka świetnych koncertów promujących książkę „Miasto błękitnych nut”, na których razem z nim wystąpili artyści, których żadna inna niż Antkowa siła nie byłaby w stanie zebrać w jednym miejscu i w tym samym czasie.

Przeprowadził dziesiątki ciekawych wywiadów, poznał bez liku muzyków i setki faktów z artystycznego świata, które przekazuje nam podczas audycji.

Uroczystość czas zacząć. Antoni wita publiczność, a następnie razem oglądamy na telebimie poruszający reportaż. To filmowy dokument przedstawiający archiwalne kadry z muzycznej młodości Antka. Posłuchamy też rozmowy, jaką przeprowadziła z nim dziennikarka Magdalena Wadowska w scenerii krakowskiego cmentarza. Całość zmontował Tadeusz Oratowski.

Kadry filmowe.



[Antoni człowiek.](#)

Ciepły, serdeczny, radosny i przyjacielski. Największą zaletą jego osobowości jest naturalny sposób bycia bez względu na to, czy pije z Tobą kawę, czy stoi przed setkami osób w świetle reflektorów. Jeśli tej cechy nauczysz się od niego, poradzisz sobie w tych trudnych sytuacjach, w których sposób komunikowania ma pierwszorzędne znaczenie.

W minionych miesiącach ciosem dla niego była śmierć wnuczki Amelki, która zbyt wcześnie przeszła na drugą stronę tęczy. Miała być hippiską w potarganych rajtuzkach, a leży teraz obok Babci Antka i on wie, że jest pod najlepszą opieką. Aby zrozumieć, w jakiej czasoprzestrzeni, oprócz tej radiowej, teraz się porusza, pozwolę sobie przytoczyć fragment jego wypowiedzi z reportażu:

... Ona mi w życiu dała najwięcej. Najwięcej radości, szczęścia i bólu. Dotykamy poezji, miłości i cierpienia, dotykamy gwiazd. Przepraszam, że nie mogłem dać Ci czegoś więcej, bo czyż można dać więcej niż to, co się ma?

... W momencie, kiedy mam odpowiedzieć na jakieś pytanie, na które mógłbym odpowiedzieć normalnie, tak jak normalny człowiek, odpowiedzi na to pytanie pojawiają się w którymś z moich wierszy. A może przez to chcę powiedzieć, że już wszystko powiedziałem?

... Z jednej strony, gdy jestem w klubie a jeszcze, gdy mam wyjść na scenę, zagrać, czy zaśpiewać, czuję się takim luzakiem, takim bluesmanem, co to żadna wrażliwość się go nie ima, tylko wychodzi, robi swoje i wyrzuca z siebie, co mu tam w sercu gra. Ale to wszystko to jest zabawa. A potem, kiedy znajdę się sam, albo usiądę, tak jak tutaj z Amelą, dochodzę do wniosku, że jestem sakramenckim romantykiem. Nie pójdę z tym do lekarza, dobrze mi z tym.

... Ubóstwiałem brać ją na ręce. Pamiętam, jak siedzieliśmy wieczorem do późnej nocy i graliśmy w kości, ona cały czas była na moich rękach. I mówiłem: „Mała, nic się nie martw, ogramy ich”. I zawsze wygrywaliśmy.



... Ona pokazała mi, co znaczy chcieć i co znaczy silna wola. Bo zrobiłem trochę w swym życiu i wydawało mi się, że najwyższy czas, aby wyhamować. A Amela pokazała mi, że do końca trzeba walczyć i nigdy nie wyhamowywać.



... Ile razy mam wykład, wracając, przychodzę do niej. Mam ławeczkę i tu nikogo nie ma, od czasu gdy tu jest Amela. To jest moja pierwsza wnuczka. I w tym miejscu, przed wykładem i po wykładzie zapalam sobie fajkę i rozmyślam.



Tego reportażu można posłuchać tutaj: zakładka multimedia-filmy
<http://www.radiokrakow.pl/www/index.nsf/ID/MJAK-8YVJN4>

Te smutne przeżycia były dla Antoniego iskrą do skomponowania jeszcze jednego utworu do gotowej od dwóch lat płyty, którą stworzył ze znakomitym Jarosławem Śmietaną i innymi świetnymi muzykami. Pierwotnemu projektowi o nazwie *Antek Krupa - ostatni blues*, nadał tytuł *Amela - blues o rozwianych włosach na wietrze*, a kilka tygodni temu zaświeciła dla niego piękna gwiazda: ten krążek postanowiło wydać Radio Kraków. Był to dla Antka najszczęśliwszy dzień w tym roku, a dzisiejszy wieczór jest jego kontynuacją.

Prezes Radia Kraków, red. Marcin Pulit potwierdził ten fakt i zakomunikował nam z radością, że płytę „Amela” wydaną na CD, będzie można kupić po koncercie, a także każdego dnia w recepcji Radia. W garstce najważniejszych słów docenił także dziennikarską pracę Jubilata, a potem wręczył mu cenny upominek, o jakim Antoni nawet nie marzył. Była to w jednym, jedynym egzemplarzu, analogowa płyta „Amela”.

Czy ktokolwiek wątpi w to, że nawet abstrakcyjne marzenia się spełniają?

Prezes Marcin Pulit trzyma w dłoni ten jedyny egzemplarz płyty „Amela”.

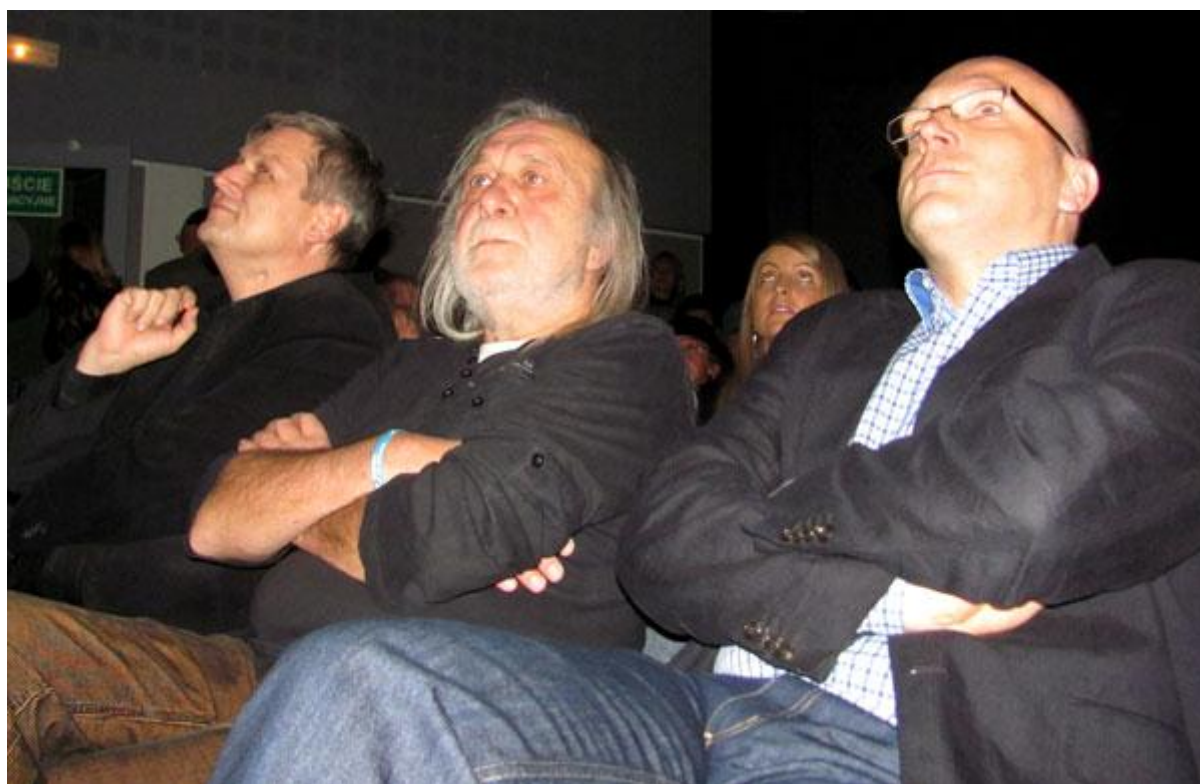


Po tej niezwyklej niespodziance obejrzelismy film, podczas którego znajomi z anteny i estrady składają Antkowi życzenia. Winszowali mu Andrzej Zarycki, Jarosław Śmietana, Piotr Chronowski, Agnieszka Barańska, Wojtek Gruszka, Agnieszka Grochowicz, Agata Klimczak, Krystyna Świącicka-Wójcik i inni.

A to, co mówili, pozostawiam Twojej intuicji i wyobraźni.



Antoni wysłuchał wszystkich z uwagą.



Tu Jubilat w uścisku z Jarosławem Śmietaną, najważniejszym współtwórcą płyty.



Prezes Radia Kraków - Marcin Pulit.



Tak wygląda szczęście, którego czasem żadne słowa wyrazić nie potrafią.



Przyszła czas na muzykę.

Na początek zadbał o nas po same brzegi muzycznego pucharu Jazz Ball Band Orchestra, najstarszy polski zespół istniejący od 1962 roku i wykonujący jazz tradycyjny. Artyści nagrali już 30 płyt, a dziś skorzystali z okazji, że na scenie zainstalowano profesjonalny sprzęt i zagrali repertuar do kolejnego krążka. Antoni zaśpiewał z nimi „After You've Gone” i „Dinah”, a potem własną kompozycję „Przepraszam”. Usłyszeliśmy także: „New Orleans”, „Sofistice Scarlett Lady”, „Sumertime”, „Broadway” oraz aranżację do jednej z kompozycji Chopina.

Skład zespołu:

- Jan Kudyk: trąbka,
- Wojtek Groborz: fortepian,
- Wiesław Jamioł: perkusja,
- Teofil Lisiecki: kontrabas,
- Jacek Mazur: saksofon i klarnet,
- Marek Michalak: puzon i prowadzenie koncertu.

Jacek Mazur, Jan Kudyk i Marek Michalak.



Brzmieli fantastycznie i w swoim stylu. Każdy z muzyków miał także przysto-
wiowe pięć minut, aby zaprezentować się indywidualnie.

http://www.youtube.com/watch?v=ILb92CQc1_M&feature=related

Marek Michalak - sympatycznie zapowiadał utwory JBBO.



Wojciech Groborz i Teofil Lisiecki.



Do muzyków dołączył wkrótce znany nam wszystkim Zbigniew Wodecki. Miałam dziś przyjemność po raz pierwszy słuchać go na żywo. Pogratulowałam Antoniemu jubileuszu i płyty, a potem zażartowałam, że oprócz „Pszczółki Mai” zna inne piosenki, co nam zaraz udowodnił. Drugi utwór zagrał pięknie na skrzypcach.

Zbigniew Wodecki.



Podskoczyliśmy na krzesłach, gdy do Jazz Band Ball Orchestra dołączył studencki zespół góralski „Skalni”. Miło było posłuchać, jak jazz konsoliduje się z ludową tradycją. A tu JBBO i Skalni w utworze „Zabucały Góry, Zabucały Lasy”:

<http://www.youtube.com/watch?v=kj1FOd1I9pk&feature=related>



Jan Kudyk.



Jacek Mazur.



Jazzowo-góralskie dźwięki zabrzmiały z przytupem i skocznie.



Filmową relację z tego galowego koncertu będzie można wkrótce obejrzeć na antenie TV Kraków.



Potem odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń. Najpierw otrzymał je Antoni za 35 lat pracy dziennikarskiej oraz drugi medal za wkład artystyczny w zespole Jazz Band Ball. Potem medale wręczono indywidualnie każdemu z członków Jazz Band Ball Orchestra za 50 lat krzewienia w kraju i za granicą muzyki jazzowej. Nagrody wręczali Prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Zbigniew Kazimierz Witek oraz Wiceprezes Kazimierz Pałeczki.



Po tej ceremonii pojawił się na scenie Krzysztof Ścierański. Podłączył gitarę i po chwili był już z nami.



To gitarzysta, którego kreatywność nie zna granic. Grał w świetnych zespołach: „Laboratorium”, „Air Condition”, „String Connection”, „Music Painters”, a obecnie w „The Colors”. Często koncertuje z Markiem Radulim, a z Bernardem Maselim wprost uwielbia, gdyż inspirują go jego improwizacje. Współtworzy znakomite projekty, a ostatnim z nich jest płyta „The Colors”. Mistrz gitary basowej i solowej. Ma internetową stronę, na której można przeczytać mnóstwo interesujących wiadomości, między innymi, jakie koncerty go zachwyciły, z kim i na jakich kontynentach zagrał itd. Czuje w sobie duszę Latynosa i najchętniej mieszkałby w Brazylii. Urzekają go etniczne klimaty, szczególnie afrykańskie. Koncerty z jego udziałem są zawsze muzyczną uczcą. Jego strona jest tu: <http://www.scieranski.com.pl/>

Z Antkiem zna się od zawsze i kiedy tylko może, przyjeżdża z Warszawy, aby mu muzycznie potowarzyszyć. Opowiedział nam kilka anegdot.

Jubilat i Krzysztof Ścierański.

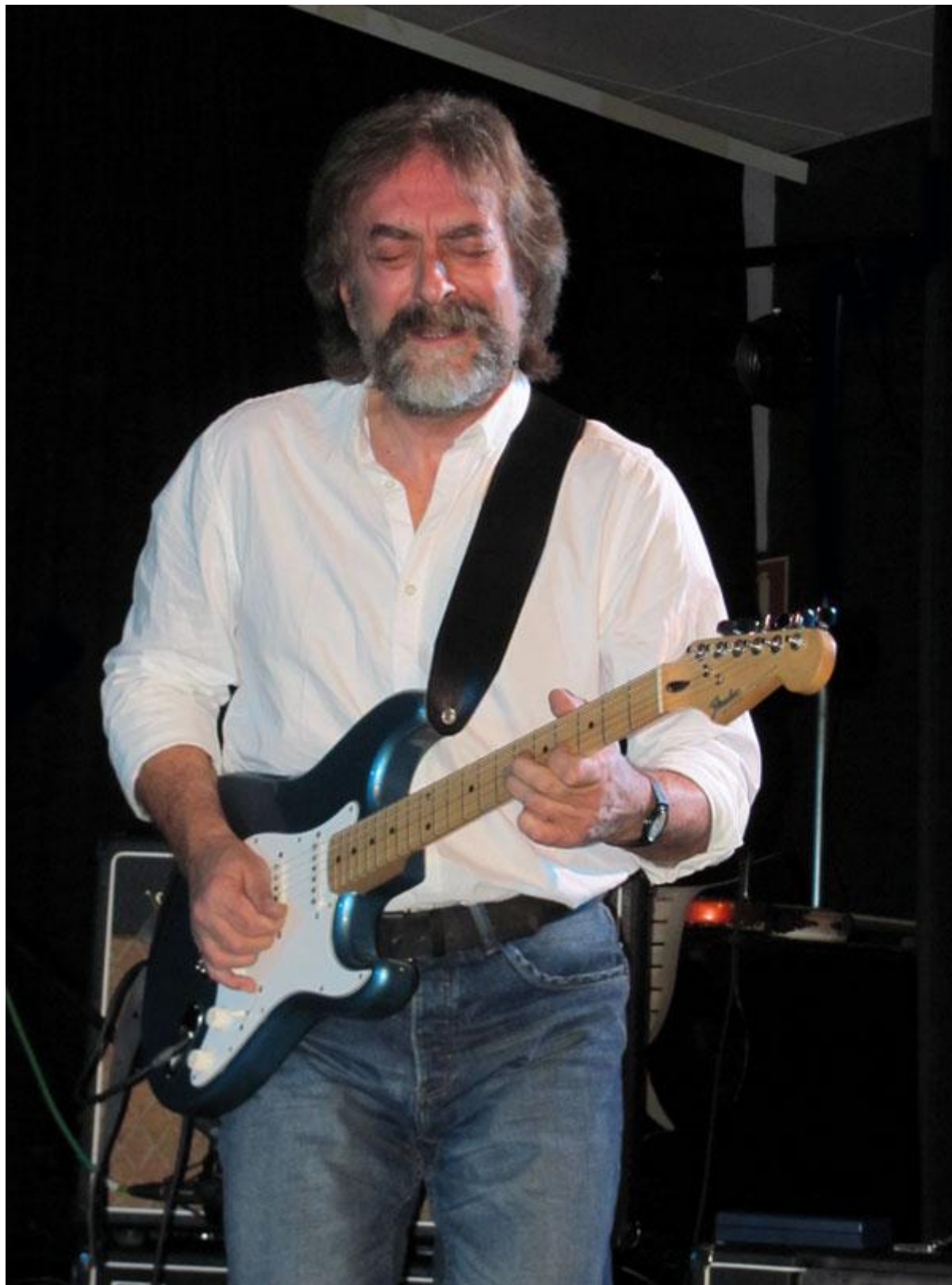


A potem Krzysztof Ścierański zagrał znakomicie własną kompozycję „Blues dla Antka”. Po raz pierwszy słyszałam ją w Mszanie Dolnej, gdzie razem z Antkiem koncertowali w Folwarku Stara Winiarnia.

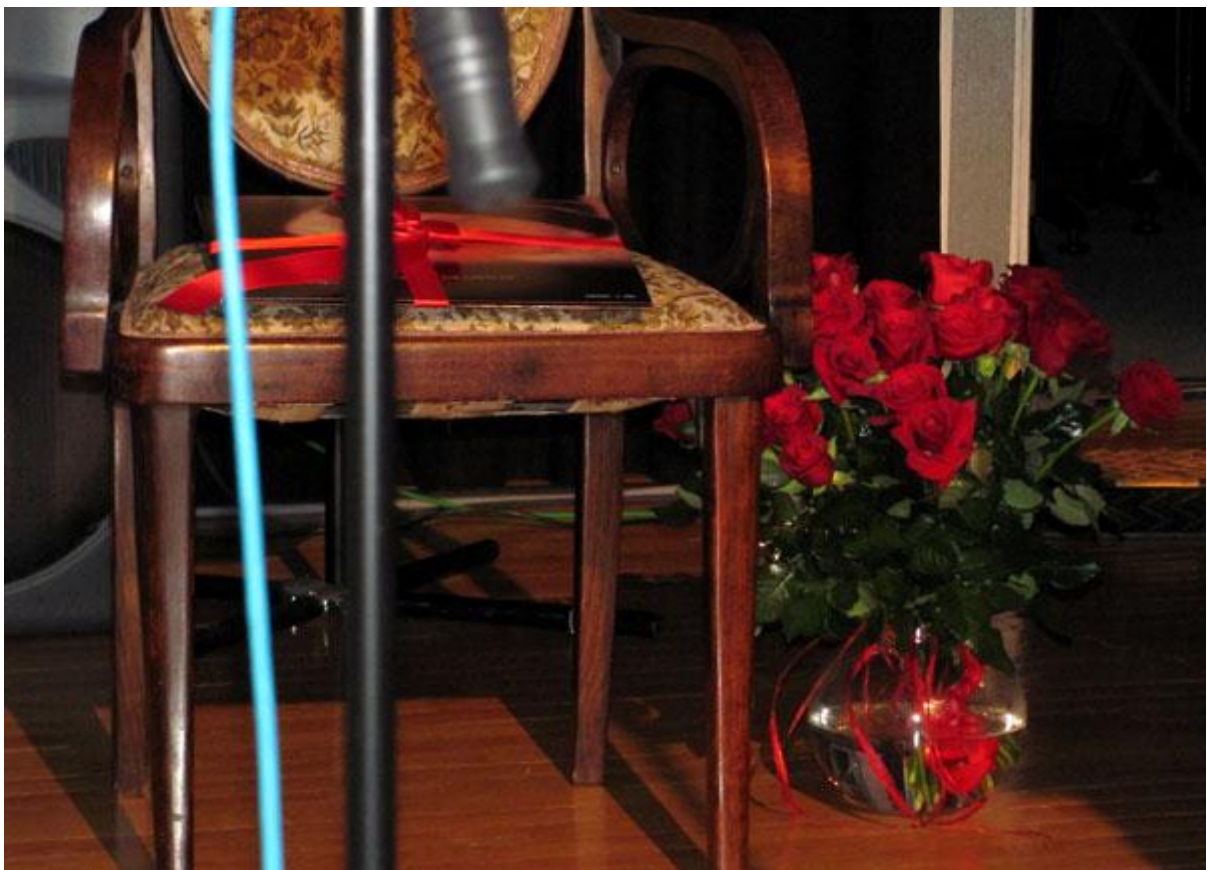
Krzysztof Ścierański to uosobienie żywiołu i artystycznej ekspresji.

To wspomniany utwór:

<http://www.youtube.com/watch?v=f8hFR8fppEk>



Jubilat przy akompaniamencie gitary Krzysztofa Ścierańskiego zaśpiewał także „Song dla Gońki”.



W kolejnej odsłonie Antek i Łukasz Wiśniewski zagraли na dwie harmonijki utwór „Another Man”.



Koncert był urozmaicany różnorodnymi gatunkami muzycznymi. Atrakcyjna była również forma jego prowadzenia. Wszystko odbywało się jak podczas normalnej audycji radiowej czyli przed występem każdego artysty lub zespołu usłyszeliśmy charakterystyczny sygnał Radia Kraków, a po nim na żywo zapowiedź Antka. Z tą różnicą, że na antenie są utwory emitowane z płyty, a my mieliśmy wszystkich tych wykonawców na wyciągnięcie dłoni.

Kolejną grupą jaką zaanonsował Jubilat, był kapitalny, krakowski „Hard Times”.

Na scenach polskich i zagranicznych gra z powodzeniem od kilku lat w składzie:

- Łukasz „Wiśnia” Wiśniewski: harmonijka i wokal,
- Marcin Hilarowicz: gitara,
- Piotr Grzaślewicz: gitara.

Łukasz i Piotr grają równolegle w krakowskim zespole „Blue Machine”, a Marcin Hilarowicz w krakowskim „Que Passa”. Cała trójka jest niezwykle uzdolniona i prezentuje znakomity warsztat instrumentalny, a Łukasz dodatkowo wokalny.

Najlepszą rekomendacją dla „Hard Times” niech będzie utwór “Crawling King Snake”, tu link do niego:

<http://www.youtube.com/watch?v=P3Sd1fO4DLI&feature=related>

Hard Times. Od lewej Marcin Hilarowicz, Łukasz Wiśniewski i Piotr Grząślewicz.



Piotr Grząślewicz.



Łukasz Wiśniewski i Marcin Hilarowicz.



Antoni i publiczność dziękuje „Hard Times” za świetny występ.



Wśród publiczności jest Grzegorz Tusiewicz - znakomity recenzent jazzowy oraz Marek Rosner z krakowskiego zespołu Boba Jazz Band (gitara i banjo).



Wieczór zwińczył ponadczasowy hit, który wykonuje Antek za każdym razem, kiedy odbywa się jakiś wyjątkowy koncert. To kompozycja BB Kinga w Antka aranżacji. Do Jubilata dołączy teraz Krzysztof Ścierański z gitarą basową, Łukasz Wiśniewski z harmonijką, Piotr Grzaślewicz z gitarą solową i Wiesław Jamiot - perkusista Jazz Ball Band Orchestra.

To ten legendarny blues - „I've Got Some Outside”:

<http://www.youtube.com/watch?v=9nU8AWE7ArU>

„ ...Dotykamy piękna, poezji, miłości, cierpienia i bólu, dotykamy gwiazd...”



Dźwięki podczas całego koncertu zabrzmiały wyjątkowo. Wiodły nas od przyjemnego w odbiorze jazzu tradycyjnego poprzez góralskie przyśpiewki i bluesowe frazy. Jubilat nieźle się napracował. Zamiast siedzieć na tronie jak król i trzymać w dłoniach ten podarowany mu piękny bukiet czerwonych róż, trzymał rękę na pulsie, aby wszystko przebiegało według scenariusza.

Brawo, bravissimo.



Smakowitym dodatkiem do ukłonu Jubilata był tort, który teraz wjechał na scenę.



A potem Antoś zdmuchnął 35 świeczek i niechaj spełni się co do jednego życzenie, jakie umyślił sobie w każdej z nich.

Odśpiewaliśmy Jubilatowi „Sto lat”, a potem gratulacjom nie było końca.



Autorowi „Miasta błękitnych nut” towarzyszyli po koncercie nowi Czytelnicy i czerwona róża.



Trzeba przyznać, że Prezes Radia Kraków postarał się bardzo. Nie wiem, ile osób do tego dzieła zaangażował, ale widać było, że ma przy sobie oddane grono, które zadbało o każdy szczegół i imponujący przebieg uroczystości. Duże słowa uznania. A chętnych na koncert było więcej niż zaproszeń. Dwustuosobowa sala i balkon były wypełnione po brzegi, dostawiano jeszcze krzesła z radiowych gabinetów, a i tak wiele osób stało na korytarzu lub siedziało na schodach.

Teraz razem zjemy porcję jubileuszowego tortu. I nie tylko tortu, gdyż w jednym z radiowych pomieszczeń przystrojono stoły białymi obrusami, na nich ustawiono w półmiskach smaczne potrawy na zimno i gorąco, w salaterkach czekały na nas sosy rozmaite, a do tego kolorowe sałatki, szynki, zakąski i w dzbanach nektary, które pragnienie łagodziły.



Wracaliśmy do domu późną nocą, kiedy Kraków już mocno spał.

Antku, życzę Ci wszystkiego dobrego i pięknego. Pozostań z nami nadal taki prawdziwy i taki niepowtarzalny.

Smutek jest nieodłącznym towarzyszem naszego życia, ale skoro musi z nami być, to niech przewyższa go tyle jak dziś wspaniałych okazji do szczęścia.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Renata Bednarz - Zielona Gałązka

www.renatabednarz.pl